

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący sędzia Ewa Taberska

Protokolant aplikant radcowski D. C.

przy udziale Arkadiusz Dzikowski Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2019r.

sprawy **P. G.**

oskarżonego z art.286 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 14 lutego 2019r. sygn. akt II K 606/17

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 580 złotych

Ewa Taberska

UZASADNIENIE

P. G. został oskarżony o to, że w dniu 18 grudnia 2015 r. w miejscowości Ł. gm. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez podstępne wprowadzenie w błąd przedstawiciela firmy Skup (...) i ubój zwierząt rzeźnych” zapewniając sprzedającego zwierzęta o zamiarze zapłaty za otrzymane bydło hodowlane w ilości 31 sztuk o łącznej wartości 74.426,04 zł doprowadził firmę Skup (...) i ubój zwierząt rzeźnych” reprezentowaną przez M. O. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 72.026,04 zł, gdzie w rzeczywistości po wpłacie zaliczki w kwocie 2.400 zł nie miał zamiaru uregulować dalszej części zapłaty, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Wągrowcu wyrokiem z dnia 14 lutego 2019 r. sygn. akt II K 606/17 uznał oskarżonego P. G. za winnego popełnienia czynu opisanego powyżej, tj. z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. i art. 72 § 1 punkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, zobowiązując oskarżonego do informowania kuratora sądowego o przebiegu okresu próby. Na podstawie art. 33 § 1,2 i 3 k.k. Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 zł. W punkcie 3 sentencji wyroku orzeczono o kosztach procesu.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 328-337).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była niezasadna.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny apelacji przypomnieć należy, że obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było wnikliwe i samodzielne rozpoznanie sprawy, poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 2 k.p.k.) oraz takie ukształtowanie orzeczenia kończącego postępowanie, aby spełniało wymogi wynikające z zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.). Zrealizowanie ustawowego postulatu o którym mowa w art. 2 § 2 k.p.k. jest osiągalne w postępowaniu sądowym tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całość tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 kpk i art. 424 kpk (por. m.in.: wyrok SN z dnia 12 czerwca 1981 r., IV KR 107/81, Lex nr 19722 oraz wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 r., III KK 326/07, Lex nr 359599). Co istotne, tok rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia, winien być przedstawiony w uzasadnieniu wyroku, będącym jego integralną częścią. Treść uzasadnienia musi ustalać a posteriori proces myślowy, który przebiegał w czasie narady, poprzedzając wydanie wyroku, a jego prawidłowość warunkuje możliwość prawidłowej kontroli instancyjnej (zob. m.in. wyrok SN z dnia 29 września 1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, nr 3, poz. 47; wyrok SN z dnia 22 lutego 1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, nr 2, poz. 22). Wprawdzie Sąd Odwoławczy kontroluje zasadność orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a nie jego uzasadnienie, jednakże z uwagi na istotne mankamenty tego uzasadnienia przeprowadzenie kontroli instancyjnej może być niemożliwe (por.: postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2009 r., IV KK 368/08, Lex nr 598005). Skonstatowania zatem wymaga, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy w Wągrowcu nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego przez ustawę karnoprosową obowiązków w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności P. G. co do zarzuconego mu czynu. Sąd orzekający w sprawie wykorzystał również wszelkie dostępne źródła dowodowe w celu ustalenia prawdy materialnej. Przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd Odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000). Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zarzutów apelacji, z uwagi na fakt, iż wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd Odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. stwierdzić należy, że nie dostrzeżono w niniejszej sprawie wskazanych tam uchybień.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy pragnie wyjaśnić, iż do realizacji zamierzenia wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu dochodzi nie tylko wtedy, gdy już w chwili zawierania umowy sprawca nie miał w ogóle zamiaru uiszczenia całości należności za uzyskiwany towar lub inne świadczenie, ale także wtedy, gdy świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków transakcji wynikających z umowy. Wystarczające jest wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od zawarcia umowy lub skłoniło do bardziej skutecznego zabezpieczenia jej realizacji. Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem dochodzi również w wyniku wywołania błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu, o jakich mowa w art. 286 § 1 k.k., zachodzi także wtedy, gdy sprawca świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków transakcji wynikających z umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2017 r. w sprawie V KK 240/17).

Istotnie, jak podnosi skarżący, z pism komorników sądowych na k. 73 i 82 wynika, że niektóre z postępowań egzekucyjnych prowadzonych wobec oskarżonego zostało umorzonych wobec spłaty dłużnika i na wniosek wierzyciela. Pokreślenia jednak wymaga, że jednak gros egzekucji prowadzonych z majątku oskarżonego nie zostało jeszcze wówczas (grudzień 2016 r. i styczeń 2017 r.) z powodzeniem zakończonych (k. 73, 84, 86, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98). Z dokumentów tych wynika, że zaległości płatnicze P. G. były niebagatelne, tj. rzędu kilkuset tysięcy złotych. Zredukować takich długów nie byłyby w stanie nawet dochody ze sprzedaży na które powołuje się apelujący (vide księgowy rejestr sprzedaży k. 217-219) które opiewały, jak sam przyznał na kwotę 65.000 zł, jak i ewentualna dopłata bezpośrednia z funduszy Unii Europejskiej. Co do tego ostatniego źródła finansowania to nieprzekonujące okazały się twierdzenia obrońcy, że termin ich wypłaty pokryłby się z terminem wymagalności roszczenia pokrzywdzonego. Owszem rację ma apelujący, że część postępowań egzekucyjnych na które powołuje się Sąd I instancji zostało wszczętych w 2016 r., tj. już po zawarciu spornej umowy. Zdaje się jednak zapominać skarżący, o tym, że data wszczęcia egzekucji nie jest datą powstania wierzytelności. Zaległości płatnicze oskarżonego w tych sprawach powstać musiały wcześniej, a etap postępowania egzekucyjnego musiał być przecież poprzedzony próbą polubownego załatwienia sprawy, która nie sprawdziła się a następnie (zwykle) długotrwałym postępowaniem przed sądem cywilnym. Apelujący zdaje się nie zauważać również i tego, że duża część postępowań egzekucyjnych (jeszcze niezakończonych) rozpoczęła się w 2015 r. i wcześniej. Powyższe uwagi można odnieść również i do tych postępowań na które powoływał się Sąd meriti, a które to zostały wszczęte po dacie zawarcia rzeczonyj umowy. Wzięcie pod uwagę również i takich postępowań umożliwiałoby dokonanie całościowego oglądu na sytuację finansową oskarżonego. To natomiast, że oskarżony wcześniej spłacał zadłużenia z innych tytułów w postępowaniu egzekucyjnym nie zmienia faktu, że wielu jeszcze nie uregulował, w tym wynikającego z przedmiotowej umowy. Sąd I instancji powziął informacje na temat postępowań egzekucyjnych prowadzonych przeciwko oskarżonemu również z dokumentów komorniczych zebranych w aktach niniejszej sprawy, które były wiarygodne. To natomiast, że nie wszystkie akta toczących się lub zakończonych już postępowań udało się Sądowi wypożyczyć, nie dyskredytuje dowodu z innych dokumentów komorniczych zebranych w aktach niniejszej sprawy. Sąd Rejonowy słusznie zatem na podstawie prawidłowo i obiektywnie ocenionych dowodów z dokumentów zrekonstruował i ocenił sytuację majątkową oskarżonego w dacie zawarcia przedmiotowej umowy, co było niezbędne dla oceny prawnokarnej przypisanego mu czynu.

Nie było, wbrew przekonaniu apelującego w żadnym razie okolicznością usprawiedliwiającą dla oskarżonego, to iż oferta sprzedaży bydła pojawiła się niespodziewanie i oskarżony miał zaledwie kilka godzin, aby podjąć decyzję co do jego zakupu. Oskarżony jest bowiem dorosłym, rozsądnie oceniającym rzeczywistość człowiekiem a poza tym również doświadczonym rolnikiem. Nie sposób zatem przyjąć, że w momencie podpisywania umowy nie zdawał sobie sprawy ze swojego położenia ekonomicznego i nie był w stanie realnie i szybko ocenić swoich możliwości płatniczych. Obrońca natomiast próbował przerzucić odpowiedzialność za czyn na kontrahenta oskarżonego, przedstawiając własną ocenę zeznań świadków w sprawie (F. O., M. O., J. O. i M. F.), która okazała się jedynie nieuzasadnioną polemiką z prawidłową, obiektywną i pełną oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy. Co do taktyki gospodarczej zadłużonych przedsiębiorców, na którą powołuje się obrońca, tj. zaciągania nowych zobowiązań i czynienia nowych inwestycji aby spłacić stare, to argumentacja ta nie przekonała Sądu Okręgowego. W omawianym przypadku ww. taktyka nie sprawdziłaby się. Przy założeniu, że oskarżony chciał zainwestować w bydło aby zyskiem z tej umowy spłacić swoje zobowiązanie wobec pokrzywdzonego w terminie, to było to założenie nierealne i zupełnie abstrakcyjne.

Kwestia zaś ewentualnych wad rzeczy sprzedanej, niewykonania umowy przez sprzedającego, czy nawet późniejszego zbycia części zwierząt przez oskarżonego, na które to powołuje się apelujący nie miała znaczenia dla oceny prawnokarnej czynu oskarżonego. Stronę podmiotową oszustwa z art. 286 § 1 k.k. stanowi bowiem zamiar bezpośredni. Jest to przestępstwo kierunkowe („w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”). Dla dokonania oszustwa nie ma znaczenia, czy sprawca w rzeczywistości osiągnął wspomnianą korzyść (Mozgawa M. (red.), Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M, Kodeks karny. Komentarz, LEX el.).

Słusznie nie uszło uwadze Sądu pierwszej instancji, iż oskarżony w październiku 2017 r. zawarł z pokrzywdzonym przed Sądem Rejonowym w Pile ugodę obejmującą niemalże całe roszczenie pokrzywdzonego udokumentowane sporną fakturą (pomniejszone o 3.400 zł, w tym 2.400 zł tytułem zaliczki uiszczonyj przez oskarżonego przy

zawieraniu umowy). Przesłanką do zawarcia takiej umowy jest istnienie między stronami stosunku prawnego, co do którego istnieje niepewność w zakresie roszczeń wynikających z tego stosunku lub co do którego strony chcą zapewnić wykonanie tych roszczeń albo uchylić spór istniejący lub mogący powstać w przyszłości. Ugoda sądowa jest czynnością o charakterze mieszanym. Jest ona czynnością procesową, gdyż dokonywana jest w procesie przez obie strony procesowe, ponadto ugoda sądowa wywiera także skutki materialnoprawne, gdyż w wyniku jej zawarcia strony likwidują w ten sposób spór, regulując stosunek prawny (Manowska M. (red.), Adamczuk A., Pruś P., Radwan M., Sieńko M., Stefańska E., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-505(38), LEX el.). Oskarżony uznał w ten sposób roszczenie względem pokrzywdzonego wynikające z przedmiotowej umowy, a mimo to nawet i wówczas nie wywiązał się ze zobowiązania (zapłacił jedynie pierwszą ratę objętą ugodą), czego świadectwem było wszczęcie przeciwko niemu egzekucji. Powyższe zdaniem Sądu Okręgowego również wcale nie świadczy o dobrej woli oskarżonego przy zawieraniu rzeczony umowy.

Wbrew przekonaniu apelującego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie doszło też do naruszenia art. 92 k.p.k. w zw. z 170 § 1 i 3 k.p.k. obrońca oskarżonego złożył pismo z dnia 23 lutego 2016 r. w toku rozprawy, co znalazło odzwierciedlenie w protokole rozprawy (k. 311). Było to elementem procesu i Sąd nie był zobligowany do podjęcia w tym przedmiocie formalnej decyzji ani uwzględnienia omawianego dokumentu w spisie dowodów, tym bardziej że treść tego dokumentu była w zasadzie irrelevantna dla rozstrzygnięcia sprawy z powodów opisanych powyżej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że wina i sprawstwo oskarżonego P. G. w zakresie przypisanego mu przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. nie budzą żadnych wątpliwości. Oczywistym jest, że zaprezentowane na potrzeby niniejszego postępowania stanowisko obrońcy oskarżonego wynikało z realizacji strategii procesowej. Jednakże oskarżony zmierzał w ten sposób do uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn, czemu Sąd Rejonowy słusznie nie dał wiary.

Z uwagi na fakt skierowania apelacji przeciwko całemu wyrokowi Sąd Okręgowy zobligowany był do zbadania kwestii orzeczenia o karze.

Rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 2007 r, sygn. Akt SNO 75/07).

O „rażącej niewspółmierności kary” w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, kiedy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową, wynikającą z reguł zawartych w art. 53 § 1 k.k., zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary.

Należy podkreślić, iż niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie całego bezprawia popełnionych czynów i nie spełnia celów kary. Należy mieć na uwadze, że nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczą, że kara wymierzona jawi się jako kara rażąco niewspółmierna, a więc nie dającą się zaakceptować.

Sąd Okręgowy pozytywnie ocenił orzeczoną wobec oskarżonego karę. Zdaniem Sądu Odwoławczego stanowi ona sankcję sprawiedliwą, w pełni odpowiadającą dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 § 1 i 2 k.k. Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu ww. sankcję nie przekraczając granic przewidzianych przez ustawę, dostosował dolegliwość do stopnia winy, uwzględnił stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, a także poszczególne okoliczności łagodzące i obciążające oskarżonego, wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie sankcje

te mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż orzeczona wobec oskarżonego kara 8 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres 2 lat próby oraz kara 100 stawek dziennych grzywny (przy wysokości jednej stawki dziennej w kwocie 20 zł) to sankcje adekwatne do stopnia zawinienia P. G., strony podmiotowej przypisanego mu czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości, postawy oskarżonego oraz jego sytuacji materialnej.

Podsumowując, orzeczona kara nie może być uznana za niewspółmiernie surową i to w dodatku w stopniu rażącym.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że apelacja obrońcy oskarżonego P. G. jest bezzasadna i w związku z tym na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany, czy uchylecia.

W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł tytułem ryczałtu za doręczenia. W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 3 ust. 2 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę za obie instancje w wysokości 580 zł.

Ewa Taberska